

POSTANOWIENIE

Dnia 14 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz

w sprawie z zażalenia **R. M.**

na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w S.

z dnia 29 lutego 2016 r.,

o odmowie wszczęcia śledztwa,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 2016 r.

wniosku Sądu Rejonowego w K., zawartego w postanowieniu z dnia 24 maja 2016

r., o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario* i art. 93 § 1 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 24 maja 2016 r. Sąd Rejonowy w K. wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu w celu rozpoznania zażalenia na postanowienie „odmawiające wszczęcia śledztwa **przeciwko**” m.in. sędziemu tego Sądu – „A. S., procedującej w sprawie o sygn. akt IV K .../14 o niedopełnienie obowiązków służbowych, poprzez zaniechanie określonych czynności w toku postępowania ze szkodą dla interesu publicznego oraz interesu R. M. – z uwagi na brak znamion czynu zabronionego”. Podniesiono także, że w innych postępowaniach, których stroną był R. M., orzekali również inni sędziowie Sądu Rejonowego w K., którzy kontrolowali, w składach trzyosobowych, określone decyzje procesowe SSR A. S. W ocenie Sądu występującego istotne jest, „aby sprawy dotyczące zarzutów wobec sędziów orzekających w tym Sądzie

nie były rozpoznawane przez sędziów tego Sądu”. W wystąpieniu wskazano też, że „w tym konkretnym przypadku obawa przed niekorzystnymi społecznymi opiniami i stanowiskiem skarżącego nie ma charakteru wyłącznie hipotetycznego, ale jest realna”. M. in. powyższe okoliczności, zdaniem występującego Sądu, przemawiają za przekazaniem przez Sąd Najwyższy sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, albowiem wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Warunkiem przełamania właściwości sądu w trybie art. 37 k.p.k., a więc przekazania sprawy do rozpoznania sądowi niewłaściwemu miejscowo i w ten sposób dokonanie odstępstwa od konstytucyjnej zasady rozpatrywania spraw przez sąd właściwy (zob. art. 45 Konstytucji RP) jest wykazanie, że przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości. Do okoliczności przemawiających za przekazaniem sprawy należą sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie (nawet w istocie mylne, jakkolwiek powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki) o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób pełni obiektywny, przez sąd właściwy. Ciężar ich przekonywującego wykazania spoczywa na tym sądzie.

Wystąpienie Sądu Rejonowego w K. nie spełnia tego kryterium nawet w podstawowym zakresie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w przedmiotowym postanowieniu nie wskazano imiennie sędziów, którzy mieliby ponownie kontrolować decyzje procesowe wydawane przez SSR A. S. Ponadto żaden z sędziów Sądu właściwego nie wyłączył się z rozpoznania sprawy ani nie złożył wniosku w tym zakresie. Wydaje się wręcz nieprawdopodobne, by w licznym kadrowo Sądzie, w którym na co dzień orzeka kilkudziesięciu sędziów, żaden z nich nie był w stanie bezstronnie rozpoznać prostej sprawy, w której sędzia wymieniony w zawiadomieniu nie jest nawet osobą podejrzaną.

Ponadto, należy zwrócić uwagę na zakres kognicji sądu weryfikującego zasadność decyzji prokuratora w postępowaniu przygotowawczym. Obowiązkiem Sądu właściwego było przede wszystkim rozważenie, czy opisywane w zawiadomieniu R. M. zachowania w ogóle można zakwalifikować jako przestępstwa

(jeżeli funkcjonariusz publiczny działał w granicach swych uprawnień i obowiązków), a dopiero w dalszej kolejności – rozpatrywać kwestię ewentualnych podejrzanych. W niniejszej sprawie prokurator przeprowadził jedynie postępowanie sprawdzające, a następnie odmówił wszczęcia śledztwa. Jest więc oczywiste, że nie toczyło się żadne postępowanie przeciwko określonej osobie, w szczególności – przeciwko SSR A. S. Tego rodzaju postępowanie zresztą nie mogło zostać wszczęte ani toczyć się wobec braku uchwały właściwego sądu dyscyplinarnego zezwalającej na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej (zob. art. 181 Konstytucji RP, art. 80 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 135 § 1 Prawa o prokuraturze). Błędne jest zatem, zawarte w cytowanym wystąpieniu, samo posłużenie się zwrotem „śledztwa (...) przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego A. S.” (k. 3), albowiem stwarza ono mylne przekonanie, że w toku postępowania przygotowawczego doszło do przedstawienia zarzutów wobec tego sędziego.

Sąd rozpoznający zażalenie na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa ocenia prawidłowość procedowania prokuratora w powyższym zakresie, a nie kwestię odpowiedzialności osób wskazanych w zawiadomieniu. Z tego względu nie sposób przyjąć, że rozpoznanie zażalenia R. M. wiązałoby się z koniecznością merytorycznego „rozstrzygnięcia” w przedmiocie jego zarzutów w stosunku do konkretnych osób, jakie formułuje w zawiadomieniu. W tym kontekście brak jest podstaw do przyjęcia podmiotowego powiązania czynu stanowiącego przedmiot zawiadomienia z działalnością Sądu właściwego, wykluczającego albo zagrażającego obiektywnemu rozpoznaniu sprawy.

Tak wyznaczony zakres powinności Sądu właściwego do rozpoznania zażalenia powoduje, że dezaktualizuje się podnoszona w wystąpieniu obawa przed odbiorem sprawy, zarówno w społeczeństwie, jak i przez samego skarżącego.

Należy mieć na uwadze, że coraz częściej dochodzi do prób wzruszenia określonych decyzji procesowych przez osoby z nich niezadowolone, z pominięciem kontroli instancyjnej, poprzez instrumenty prawne służące do ścigania sprawców przestępstw. Treść wcześniejszych pism formułowanych przez R. M., zawartych w aktach, daje podstawy przypuszczać, że w przyszłości także będzie kwestionował każde rozstrzygnięcie nie odpowiadające jego wyobrażeniom.

Bezstronne orzekanie, jako przymiot sędziego w trakcie wykonywania obowiązków, może wywoływać niechęć stron postępowania, albo – czego dowodzi niniejsza sprawa – wręcz składanie zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, by sędziowie przy orzekaniu nie kierowali się obawą o potencjalnie negatywny odbiór określonego rozstrzygnięcia. Zawsze orzeczenia mogą być narażone na krytykę osób niezadowolonych z ich treści. Obawa taka nie upoważnia jednak do bezzasadnego powstrzymywania się od wydania decyzji procesowych.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

kc